№. 163. w Srodę dnia 16. Lipca 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ponieważ mowa P. Aug. Cieszkowskiego »o polepszeniu losu czeladzi wiejskiéj« dała powód do kilkakrotnych uwag, niezupełnie z jéj osnową zgodnych, sądzimy przeto, że niebędzie od rzeczy w dosłownem tłumaczeniu tu ją przytoczyć. — Po wstępie obejmującym rozmaite środki do tegoż celu zmierzające, a przez innych gospodarzy proponowane, jako to: 1) towarzystwa wstrzemięźliwości, 2) ochrony dla małych dziatek, 3) nagrody za dobre prowadzenie się i pilność, 4) kassy oszczędności, 5) kierunek wieczorów zimowych, 6) pamięć o chorych i starcach, 7) nagrody za wierne a długoletnie służby, 8) summienność większa w wystawianiu świadectw, 9) zachęta do regularnego uczęszczania na nabożeństwo i t. d.; po wykazaniu zbawienności, ale oraz i niedostateczności tak każdego z tych środków w szczególności, jakoteż w ogóle wszystkich, gdyby razem w życie były wprowadzone, przechodzi autor w końcu do swego projektu, który zwłaszcza w połączeniu z powyżéj wymienionymi, zdoła nietylko zapobiedz stanowczo niedoli w klassie roboczéj, ale nader, jako już po części praktykowany w innych miejscach (Anhalt-köthen), łatwo w życie wprowadzonym być może.

»Otóż, mówi autor, każdy z nas wie co to jest Tantiema czyli dochód ekonomów i rządców, który obok pensyi stałéj z czystych dochodów włości pobierają. Tantiema jest to dochód z pilności i podwyższonéj czynności dozorców gospodarstwa. Że to jest instytucya dobra i pożyteczna, na to najlepszém dowodem jéj zaprowadzenie prawie powszechne. Czemuż więc nie nadać jéj obszerniejszego zakresu, czemu nie rozciągnąć jéj na wszystkich w gospodarstwie robotników? — Wszakże dla dobrego zarządu włości niedość mieć dzielnego i interessowanego rządcę. Wszakże niemniéj potrzebni są pilni i dzielni urzędnicy niżsi i czeladź. Miałożby być zbyt trudno w takim stosunku jak rządcę, wynagrodzić także innych uczestników i robotników w zawodzie gospodarskim? — Co dla jednego za dobre uznano, stałoby się tym sposobem także dobrém dla drugich. — Tantiema z czystego dochodu dająca się łatwo oznaczyć dla rządcy dóbr, również łatwo dałaby się oznaczyć dla najniższego w gospodarstwie robotnika; trzebaby tylko wziąść za miarę: stosunek jego zasług do zasług, które pobiera rządca. A tak parobek mający tylko 20 tal. zasług, z równą łatwością mógłby pobierać tantiemę z przewyżki ogólnego dochodu, jak rządca którego pensya do kilku set, a może i do tysiąca talarów dochodzi.

Jakieżby z podobnego urządzenia bezpośrednio wynikały skutki? Oto czeladź i robotnicy odrazu ze stosunku przymusowego, z obojętności najzupełniejszéj, a może nieraz z odrazy ku swemu panu, weszliby z nim w stosunek spółki i udziału żywego. Interes wszystkich mieszkańców włości rozstrzelony dotąd na rozliczne strony, nieraz sobie przeciwne, zespoliłby się jakby w jedno ognisko i napełniłby porówno wszystkich jedném życzeniem pomyślności gospodarstwa; gdyż wszyscy w téj pomyślności interess własny by znajdowali. Zaostrzyłaby się pilność, wytrwałość w służbie by się ustalała; zaś między panem i nawet między włością a czeladzią ustaliłby się prawdziwie żywy i moralny węzeł.

Imbardziejby kultura włości się wzmagała, témbardziéj stanowisko robotnika by się wznosiło, a zakres widoków jego témbardziéj by się rozszerzał. Słowem nieczułby się już opuszczonym, bez przywiązania i nadziei; ale własnym interessem i przywiązaniem własném czułby się spowinowaconym z włością, tak moralnym jak i materyalnym węzłem. Skutek więc téj reformy bezpośredni ten, że stanowczo wpłynęłaby na materyalny i na moralny byt czeladzi. Mnie przynajmniéj rzecz ta zdaje się być tak jasną, uzasadnioną i łatwą, że bez wachania się do jéj wykonania przystąpić postanowiłem. — Gdym zamiar mój, zaprowadzenia podobnego porządku u siebie zakomunikował kilku z moich przyjaciół, zwrócono uwagę moję na projekt gospodarczy przed kilką laty przez Radzcę finansowego Pana Albert w Księstwie Anhalt-Köthen sporządzony. W planie tym zapewnia się także jakiś udział w płodach ziemi dla producentów około jéj uprawy zatrudnionych: ale praca, w miarę plonu, wynagradza się płodami w naturze.

Plan ten polegający na słusznéj zasadzie spółki w dochodach gospodarskich, obudził powszechny interess, zwłaszcza gdy za nim Adam Müller przemówił; atoli zastósowanie zasady w nim przyjętéj, ja uważam za zupełnie błędne. Na pierwszy rzut oka pokazuje się bowiem, że robotnicy nader

DWIE KOMEDYE PANA KORZENIOWSKIEGO.

(Dokończenie.)

Może kto swoją żonę porzucić, zabić, otruć, przefrymarczyć; będzie to zbrodnia lub podłość, za którą raczéj prawo karze, nie zaś komedya wyszydza — lecz żeby człowiek jak Sędzia Janikowski, odstępywał tym sposobem swojéj żony, tego u nas nigdy niewidziano — chociaż widziano siedemdziesięcioletnich starców, poślubiających szesnastoletnie dziewczęta. Niedość na tém, cóżby jeszcze ciż sami praprawnucy powiedzieli, o najświętszych tegoczesnych instytuciach, do których bez zaprzeczenia ślub małżeński policzyć trzeba — o najszanowniejszém powołaniu, jak kapłańskie? — kiedy wedle podania wspomnionéj komedyi, dosyć było wyprawić ekonoma z prostym listem do księdza P., ażeby bez żadnych dowodów i przyczyn, za parę tygodni otrzymać rozwiązanie podobnego ślubu, i jeszcze otrzymać z potwierdzającym i grzecznym uśmiechem, tego usłużnego Prałata. — Wiadomo wszystkim, że religija nasza, we właściwem znaczeniu, nieuznaje, a następnie nie dozwala rozwodów, a choć na nieszczęście, ze wszystkich katolickich krajów, okolica nasza, niewiem jakim zbiegiem okoliczności, ledwo nie najwięcéj w tym względzie przedstawiała łatwości — przecież, komu są znajome tego rodzaju sprawy, wie dobrze, czy za pośrednictwem posłanego z listem ekonoma, i za parę tygodni, można otrzymać rozwód? — w takiém fałszywem świetle, komedya stary mąż, wystawia teraźniejsze nasze obyczaje i prawa — a co do nauki moralnéj, jakaby się z niéj dała wyciągnąć, o tém mówić niewypada, bo to by za daleko zaprowadziło — jeszcze raz przyznaję, że pisarz dramatyczny nie jest obowiązany do historycznéj ścisłości, ale przecież powinien przedstawić towarzystwo, jakiem ono w epoce danéj było, lub być przynajmniéj mogło; tak jak malarzowi, choćby najswobodniejszego rodzaju, to jest rodzaju karykatury wolno wszystkie członki pokrzywić i ponaciągać, ale je zawsze w naturalném położeniu powinien umieścić; inaczéj, gdyby nos do kolana przypiął, a gębę na czole postawił, nie zrobiłby karykatury, lecz dziwoląga.

Oto są wrażenia, jakie we mnie obudziły obiedwie wspomnione komedye — ale odebrawszy wrażenia, możnaż było natychmiast o nich zapomnieć? możnaż było, że tak rzekę, pomimowolnie nierozebrać je w swojéj uwadze, i niezastanowić się nad tym dziwnym fenomenem: jak z jednego źródła, to jest z obrazu naszych obyczajów, i z pod jednego pióra, mogły dwa tak różne utwory wypłynąć — te rozumowania doprowadziły mnie do tego, że niepoprzestając na sprawozdaniu moich wrażeń, jak sobie na początku układałem, poważyłem się jeszcze własną zrobić uwagę.

Stary mąż! jaka to obszerna niwa — kopalnie Peru nie mieszczą w sobie takiéj ilości drogiego kruszczu, ile ta sytuacya mieści w sobie anegdot, śmieszności, dowcipnych i komicznych wypadków — tak znakomitemu artyście jak autor téj komedyi, i pracy wiele nietrzeba było — schylić się tylko i zbierać i byłby nam niezawodnie, z tych rozmaitych ułamków, nieocenioną złożył mozajkę — niewątpimy, że szanownemu autorowi lepiéj jak nam, znane są i widne te wszystkie bogactwa, domyślamy się tylko, dla czego ich nieużył — bo te wszystkie przedmioty, acz bogate, acz nadobne, są już nieco zużyte i potwarzane były — jeżeli nie u nas, to w obcym języku, jeżeli nie w komedyi, to w powiastkach, a przynajmniéj w ustnych żarcikach — a trzeba było koniecznie coś nowego, coś oryginalnego wynaleść — przy tém zaś autor niechciał wierzyć, że nową zupełnie materyą wynaleść rzadko się zdarza, lecz ze staréj i zwyczajnéj, byle dobrego gatunku, przy smako-

niepomyślnie w nim postawieni. Jakżeby wystać mogli przy szóstéj lub ósméj części omłotu całego, podjąwszy całą robotę ręczną i sprzężajną w gospodarstwie, — kiedy zwyczajnie *połowa*, a według przychylnych zasad taxy zawsze *trzecia część* całego przychodu gruntowego na koszta gospodarskie przypada. Kiedy wynagrodzenie w naturze, jak wiadomo, nigdy dla robotnika nie jest korzystne!

Z góry więc nieufając temu planowi, udałem się na miejsce i przekonałem się, — że już został zaniechany. Nadmieniłem jednak tu o nim, częścią dla tego, by o nieudajności jego ostrzedz, częścią też, żeby Panu Albert przyznać słuszną pamięć, jaka się dla jego pomysłu należy.« (K. n.)

Z *Poznania* donosi Gaz. P. Augsburgska: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że ułożony plan przez duchowieństwo wyższe w Poznaniu wyniesienia seminaryum duchownego do stopnia rzeczywistego fakultetu teologicznego, przyjdzie do skutku. Wiadomo, iż stany wnosiły o uniwersytet dla młodzieży polskiéj w mieście Poznaniu, a jeżeliby to teraz stać się nie mogło, aby przynajmniéj fakultet teologiczny został otworzony, a z czasem rozszerzyłby się on na właściwy uniwersytet. Prożbom tym ma być zadosyć uczynioném, fakultet teologiczny przyjdzie do skutku i jak słychać zapytania uczyniono, którzyby teologowie chcieli się z zagranicy przenieść do zakładu poznańskiego; oprócz tego otrzymało tu kilku literatów wezwania, do objęcia katedry literatury polskiéj, matematyki i fizyki przy tym nowym fakultecie. Nic jszcze nie masz pewnego względem czasu otworzenia tego fakultetu, ale o ile powiadają, ma to w nader krótkim nastąpić czasie, bo nasze wyższe duchowieństwo nie chętnie na to patrzy, iż młodzież przymuszoną jest zwiedzać niemieckie uniwersyteta w Wrocławiu i Bonn. Podobne zakłady mają już Prussy w Münster w Westfalii i w Braunsbergu w Wschodnich Prusach.

Z *Tomidaja* pod Mieściskami 10. Lipca. — Towarzystwo agronomiczne *Okolic Kcyńskich* uformowane tego roku acz się znajduje dotąd w stanie niemowlęcem, okazuje przecież silne znaki zdrowego życia, i śmiało powiedzieć można, dotychczas więcéj już zdziałało aniželi towarzystwa podobne w ogólności. Towarzystwo rzeczone w początku swoim nie liczy nad 50 członków, składających się z właścicieli posiadłości wiejskich i miejskich. Fundusze towarzystwa rzeczonego, są naturalnie bardzo szczupłe, a jednakże przy sprężystości dyrekcyi i gorliwości obywatelskiéj, jednemu włościaninowi wystawiono już nowe budynki, spłacono długi i koszta sądowe, i obsiano pola; drugiemu zaś założono gospodarstwo płodozmienne i udzielono zapomóżkę pieniężną.

Nadto na wniosek członka W. dzierzawcy Łabiszyna, zniesiono jednozgodnie obowiązującem prawem *karę cielesną*; postanowiono *nadgrody* dla czeladzi zostającéj przez 3 lata bez przerwy w służbie, ułożono stósownie kontrakty, i zapewniono każdemu *robotnikowi minimum* 20 *tal.* i stósowną *ordynaryą*; albowiem w tych stronach najwięcéj znajduje się komorników, którzy za ogród i pomieszkanie robią 120 dni latem, zimową zaś porą młocą na tak zwany mołder z 17go ziarna; gdy dodamy do 120 dni zaciągu 80 dni świątecznych, odpustowych i jarmarcznych, łatwo sobie wystawić możemy jakie ich utrzymanie.

Dotychczas dla świętéj spowiedzi wielkanocnéj i towarzystwa wstrzemięźliwości, przy których duchowieństwo nasze zatrudnione było, bardzo mała liczba plebanów zapisała się do Towarzystwa Okolic Kcyńskich, jednakże jest nadzieja, że i duchowieństwo przyłączy się do towarzystwa, które ma na celu dobro i pieczołowitość około ludu naszego!

Kcyń słynęła dawniéj cudami; od obywateli okolicznych zależy, aby i dziś miejsce to przez skorą przemianę stósunków wiejskich, pamiętnem uczynić; zwłaszcza, że w tych stronach i w obecnych okolicznościach wielka jest tego potrzeba!

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Z *nad granicy król. pol.* dnia 28. Czerwca. — Mamy pewną wiadomość, że najnowszemi czasy zachodziła żwawa nader korrespondencya między Berlinem a Petersburgiem, w któréj ze strony Prus tak dobitnie przemawiano, jak się tego w Petersburgu z trudnością spodziewać mogli. Po kilku w tym tonie danych odpowiedziach Cesarz nakazał śledztwa w sprawach niektórych, jednakże zły humor między temiż państwami pozostał. — Ztąd, jak wnoszą, poszło, że monarchowie, choć tak blisko byli siebie, osobiście się nie widzieli, co zupełnie jest wbrew dawniejszym w téj mierze zwyczajom. Podróż Króla do Kopenhagi także nie bardzo się miała podobać w Petersburgu. (J. Mannh.)

Z *nad granicy polskiéj*, d. 3. Lipca. — Nędza, w jaką popadła biedniejsza klasa mieszkańców w Królestwie Polskiém, wzrasta codziennie coraz większą wzbudzając obawę, mianowicie zaś w okolicach nisko położonych, które na spozimku tegorocznym przez powódź wiele ucierpiały. Chociaż prawda już zaraz na początku wiosny za rozkazem Księcia Namiestnika pootwierano magazyny wojskowe, aby zbiedzonym ziemianom po cenie umiarkowanéj albo za obowiązaniem się do oddania po żniwach w naturze, przynajmniéj na zasiew potrzebnego zboża dostarczyć, (a i teraz jeszcze nawet co więcéj jest nad potrzebę dla wojska, pod równymi warunkami rozdziela się pomiędzy gminy); to przecież wszystko to mało zdoła zaspokoić ogólne ubóstwo; jest to kropelka wody na rozpalony kamień wylana. Najbardziéj zaś daje się czuć brak ziemiaków, tego głównego pokarmu ludu, których cena, chociaż przez mróz uszkodzone, mało dają pokarmu, tak jest wysoka, że niepodobna biednemu zakupować ich sobie dostateczną ilość. Gromadami chodzą od miasta do miasta blade, wynędzniałe, z choroby i głodu wychudłe postacie chłopków żebrzących po kuchniach o to, co bydłu zwykło się dawać; tak dalece, że często bardzo spożywają oni surowe strużyny od ziemiaków i innych owoców, by dolegający głód zaspokoić. Trudno przewidzieć, jak to daléj będzie, zwłaszcza, że żniwo tegoroczne dla opóźnionych śiewów znacznie się pewnie opóźni. Przedewszystkiém obawiać się słusznie można zaraźliwych i niszczących chorób, ponieważ bieda zmusi lud do spożywania niedojrzałych owoców. W czasie takim jak z jednéj strony pojawiają się ludzie, którzy z biedy téj ogólnéj starają się korzystać, tak przeciwnie napotkać można przykłady prawdziwéj szlachetności i poświęcenia. I tak dowiadujemy się, że kilkudziesięciu znaczniejszych posiedzicieli dóbr, wszelkie korzystne propozycye spekulantów i lichwiarzów zbożowych odrzuciło, aby tem co od Bożego Narodzenia z przeszłego żniwa nie było jeszcze sprzedane, bez interesu wszelkiego podzielić się z biednymi swymi ludźmi, i w ten sposób od pewnéj zachować ich zguby. — Co się tycze nowego prawa cywilno-karnego, przeznaczonego dla Królestwa Polskiego, mało jeszcze z niego ogłoszono; słychać jednakże że kara cielesna podług niego w całéj rozciągłości ma być zaprowadzona, i przy najmniejszéj czy największéj zbrodni obostrzenie w sumie 500 rubli dozwolone. Mianowicie obszerną ma być część dotycząca zbrodni politycznych, tak że bez czynu, bez zamiaru, w skutek tylko samego wyrzeczenia nieostrożnego, można być pociągniętym do indagacyi i ukaranym o zdradę kraju. Najniższy stopień kary jest zamknięcie na dłuższy czas do twierdz

---

witym i umiejętnym kroju, przy ozdobach trafnie dobranych, można zrobić odzież zupełnie odmienną od dawnych, i w najwyższym stopniu powabną — temu to źle zrozumianemu upędzaniu się za *oryginalnością*, dużo złego winniśmy i właśnie tu miejsce powrócić do ulubionéj nam komedyi *żydzi* — niech każdy szczerze powie jak myśli, a pewny jestem, że każdy czytaiący tę komedyą spodziewał się, że w końcu *księżniczka Zofija* odda swą rękę *Antoniemu Staroświeckiemu*; każdy się tego spodziewał, każdy tego wyglądał, każdyby się był cieszył, że Opatrzność tak dobrze nagrodziła cnotliwego ojca, który porządnego wychował syna, i dwóm kochającym sercóm, mimo przesądy i pewne wymagania, pozwoliła się z sobą połączyć — może i dusza czułego autora życzyła tego szczęścia kochankom; ale cóż? gdyby tak zakończył swoją komedyą, zakończyłby ją pospolicie, kiedy się lada czytelnik mógł tego naprzód domyślać. Trzeba więc było rozwiązaniu nadać obrót zupełnie nowy, nieodgadniony, słowem *oryginalny* — i tak się stało: rozwiązanie zupełnie jest *niespodziewane*; ta tak lekka, tak wesoła, tak zajmująca komedya, nagle przechodzi w jakiś sentymentalny dramat, i rozwiązuje się tragicznie — bo własnie na pochwałę autora trzeba powiedzieć, że nie jedna z tragedyi, gdzie się połowa działających osób wymorduje, nietyle zostawi smutnego wrażenia, jak ta rozpaczliwa rezygnacya nieszczęśliwego *Antoniego* i słodkiéj *Zofii* — lecz to tkliwe wrażenie świadczy tylko o zdolności wielkiéj Pana Józefa Korzeniowskiego, nie zaś o dobrym układzie sztuki — bo miasto zapowiedzianéj komedyi, mamy tragedyą — mniejsza nareszcie o nazwisko — byle to co mamy, odpowiadało naszemu głównemu wymaganiu, to jest wymaganiu przyjemności, bądź wesołéj, bądź melancholicznéj; ale rozwiązanie o którém mowa, jest niewłaściwe, oburzające, bo skądże człowiekowi takiemu jak *Komornik Staroświecki*, przyszły tego rodzaju exaltowane pojęcia, jakiemi go autor obdarzył, jeśli go będziem uważać jak człowieka dobrze urodzonego i wychowanego dawnego wieku, były mu one obce — bo pomimo, że w dawnych czasach, rozciągała się wyraźna demarkacyjna linija między szlachtą pośrednią a Magnatami, nigdy jednak tak nieprzebyta, żeby w podobnym zbiegu okoliczności, niemógł jéj przestąpić młodzieniec taki, jak *Pan Antoni*, pochodzący z dobréj krwi szlacheckiéj, któréj wedle dawnych podań, nietylko po rękę wyższego stanu kobiety, ale nawet po koronę sięgać się godziło — jeżeli zaś mu, (Komornikowi), przypiszemy wyobrażenia późniejsze, i z teraźniejszemi nieco zmieszane, to prawdziwie, barbarzyństwo jego względnie syna, niezdaje się nam heroicznèm, lecz poniżającem — Są tego rodzaju poświęcenia nieuchronne, których wymaga dobro społeczeństwa, kraju —, i w ten czas są chwalebne; ale ich miejsce w wyższéj sferze; odnoszą się do rodzin panujących; — tu zaś żeby *księżniczka Zofija*, któréj majątek, mówiąc nawiasem, znacznie przez troskliwego opiekuna już nadszarpany, i która, pod tak szlachetnym wpływem jak Pana Hrabiego i Pani Szenionowéj, niemogła sobie bardzo świetnéj przyszłości rokować, — tu mówię, niewidziemy dla czegoby *Zofija*, dogadzając uczuciom serca, nie miała szukać obrońcy i męża w takim człowieku, jak *Pan Antoni* — zresztą przyznać należy, że całe to rozwiązanie, acz się nam niepodoba, z takim wdziękiem, i tak zręcznie jest prowadzone, że niewątpliwie znajdzie takich, co je pochwalą; my się sami pięknościom jego dziwujemy, a niestosowność dla tegośmy tylko wytknęli, ażeby okazać, jak chęć odróżnienia się, czyli *oryginalności*, doprowadziła szanownego autora naprzód, do uformowania zasady, która przy upowszechnionych teraz pojęciach, zasmuca i oburza, a potém, do tak nienaturalnego rozwiązania; bo taż sama *Zofija*, która przed chwilą pisząc do *Antoniego*, była pewną, że byłby

rossyjskich, najwyższy śmierć albo wieczne wygnanie, któremu ulega każdy, kto ma udział w jakim zakazanym związku. Chociaż komissya, któréj wypracowane w Petersburgu prawo przedłożono do zaopiniowania, bardzo energicznie przeciwko wprowadzeniu jego się oświadczyła, to wszakże obawiać się można, żeby Cesarz bez wszelkich zmian w głównych punktach nie zaprowadził go jako obowięzującego. (Gaz. kolońska.)

Z Warszawy 6. Lipca. — Na dniu ostatnim zeszłego miesiąca odbyło się uroczyste zakończenie kursów naukowych po wszystkich gimnazyach i szkołach. Radzca stanu i Dyrektor gimnazyum Warszawskiego Filippow nadmienił, że w gubernii Warszawskiéj jest obecnie 43,995 uczni. Za odznaczające się postępy wydzielano nagrody; między innemi także kilka medalionów śrebrnych za biegłość w języku rossyjskim.

Książę Paszkiewicz udał się wraz z familią do Skierniewic. Minister pruski spraw zewnętrznych, pan Buelow oznajmił, że w miejsce chorego tajnego radcy poselstwa pana Niederstettera interesami tutejszego pruskiego konsulatu zawiadywać będzie tymczasowo pan Jacobson.

Magistrat miasta Warszawy podaje do powszechnéj miadomości, iż rekruci z królestwa do wojska oddawani, mogą sobie zabezpieczyć, lub na ich rzecz można zabezpieczyć, pensją dożywotnią po wysłużeniu lat przepisanych, mianowicie 22 w gwardji, a 25 w armji, za opłatą jednorazową, która równać się ma podwojnéj wysokości żądanéj pensji (bez względu na wysokość składek taryffą obowiązującą przepisanych) to jest za każdy rubel pensji dożywotniéj, składka jednorazowa wilości 2 r. sr. uiszczoną być winna. Od zabezpieczenia pensji dla rekrutów, nie będzie pobieraną opłata za świadectwo ubezpieczenia.« — Przytém Magistrat objaśnia, iż w liczbie lat powyższych mieści się lat 15 czynnéj służby w wojsku, a reszta czas zostawania na nieograniczonym urlopie. Z dobrodziejstwa tego korzystać mogą: a) rekruci posiadający pewny uzbierany fundusz, który nie będąc im potrzebny w czasie służby wojskowéj, z łatwością uronionym być może. b) Wchodzący zastępca do wojska za umowionėm wynagrodzeniem. c) Familja lub przyjaciele, zakupując dochód dożywotni dla wchodzącego do służby wojskowéj. d) Panowie, chcący wynagrodzić służących za ich poprzednie dobre sprawowanie się. — Zbytecznem byłoby usprawiedliwiać o ile korzystniejszém jest otrzymać zabezpieczenie dochodu dożywotniego, a tém samém pozyskać spokojność o los swój przyszły, osiągnąć pewność, iż nigdy, a nawet w zgrzybiałéj starości, nędza nie znagli do żebractwa, ani żeli posiadać mało znaczący kapitalik, który z czasem wyczerpać się może i nie wystarczy na późniejsze lata.«

Dziennik petersburski udziela następujące sprawozdanie rządu względem wypadków na Kaukazie.

Na początku wiosny, skoro wojsko nasze zamierza w pole wyruszyć i przysposabia zimowe leże, korzystają zwyczajnie i podobnież górale z pięknéj pory i pastwisk, czynią wycieczki na doliny. W tym roku były wycieczki tego rodzaju małego znaczenia i skutku. W mies. Marcu Daniel Rek, dawniéj sułtan z Jenissiu, teraz zbieg, stanął na czele dość znacznego oddziału Muridów i z trzema armatami ze strony południowego Dagestanu przebiegł pokolenia, które mniéj więcéj wstrzymują się od kroków nieprzyjacielskich, wziął od nich zakładników i mnóstwo mieszkańców, którzy na korzyść Rossyan się oświadczyli. Zdobył Tschokh, mimo stawionego oporu przez dni dwa przez mieszkańców tego miejsca, ale znów je opuścił, jak się tylko dowiedział o nadciąganiu półkownika Arbelianof na czele oddziału w Samur i postanowił udać się do Akusza. Ale tu przeszkodził mu generał lieutenant, książę Bedutof, dowódzca północnego Daghestanu, przez wysłanie w tym kierunku 6 batalionów pod dowództwem generała Kudarzewa. Prowincye Akusza i Tsudakora zachowały się nietylko spokojnie i wiernie, ale jeszcze stawiały opór Muridom. Późniéj zagroził Daniel Bek naszéj linii lesgijskiéj, ale szczęśliwie rozporządzenia generała Szwarca wstrzymały jego zamiar.

Na północy wysłał Szamil oddział 5000 ludzi z artylerya, aby szańce Umakhan-Yurt zdobyć, lecz garnizon zawsze czujny, przyjął ich ogniem. Po pierwszych wystrzałach z armat, opuścił półkownik Raniewski szańce, Korinskoi z drugim batalionem strzelców Czerniczewa i major Susłów dowódzca kozaków góralskich, przybyli ze strony Amir-Adii Yurt jemu na pomoc. Widząc nieprzyjaciel ruch półkownika Raniewskiego, pozostawił swoją piechotę przed szańcem, a ruszył w 2000 koni naprzeciw batalionowi strzelców. Półkownik Raniewski znany z dawnych walk na Kaukazie utworzył czworobok z batalionu i odpierał wszystkie napady aż do przybycia majora Susłowa z kozakami. Tymczasem udał się generał lieutenant Hasfort, dowódzca lewego skrzydła linii kaukazkiéj, ze czterema batalionami z fortecy Groznaja do Ukmachan-Yurt. Nieprzyjaciel odparty na wszystkich punktach, schronił się do zarośli. Między zabitemi znajdował się jeden z najwaleczniejszych i najprzywiązańszych do Szamila naib. Górale wróciwszy po téj wyprawie do domów, mimo odezw Szamila nieruszyli się dotąd w znacznéj sile. Tymczasem wojska przeznaczone do wojny góralskiéj, udały się na punkta przeznaczone do zbioru.

Generał Lüders zebrał oddział czeczeńców w szańcach Wozdwienskoj, generał Bebutof oddział dagestański w szańcach Temir-Khan Szura; w południowym Dagestanie ściągnął generał Argudinski Dolgoruki swe siły w Tiraku i generał Szwarc we fortecy Zakatali. Po obejrzeniu całéj naszéj linii i szańców u stóp Władу-Kaukazu aż do kaspijskiego morza, Temiru Khan Szuru i szańców Eugeni, udał się naczelny wódz do szańca Taskisza, gdzie się zebrała główna kwatera wojska.

Dnia 9. Czerwca przybył naczelny wódz do fortecy Wuczapnaja, gdzie się zeszedł z generałem piechoty Lüdersem, przybyłym z oddziałem czeczeńców.

W tym czasie nie pokazał się nieprzyjaciel nigdzie tłumnie i poprzestał na porwaniu kilku koni paszących się w pobliżu szańców Kassi-Yurt.

Niedaleko Temir Khan Szura źle się powiodło góralom, którzy 17go Maja uderzyli na oddział z pólku apszerońskiego. Kapitan Zonarewski tu ciężko został ranionym. Dnia 6. Czerwca postrzeżono oddział z 60 ludzi przy Amir Adii Yurt. Pół kompanii kozaków mozdowskiego półku liniowego przebyło Térek i rozproszyło nieprzyjaciela. Niektórzy kozacy ścigali ich i kilku z nich położyli trupem. Tu został kornet Mestszenski ciężko rannym w rękę.

W czasie marszu oddziału generała Lüdersa z fortecy Gryznaja, spotkał patrul z georgijskiéj milicyi oddział z 20 czeczeńców i chorążym. Nasza milicya rzuciła się na nich, ubiła jednego i trzech raniła nieprzyjaciół. — Orindnik Mulla-Abdül-Aga Mulla Mustafe Oglu wydarł im sztandar bez żadnéj straty. Dnia 12. Czerwca miał się naczelny wódz z oddziałem generała Lüdersa udać do Baltugni i generał książę Bebutof do szańców Eugeni.

Francya.

Paryż, d. 7. Lipca. — Wnioski z parlamentarnéj inicyatywy powstałe, zatrudniały izbę w pierwszych miesiącach; sześć z nich rozebrano w publicznych posiedzeniach i nad niemi głosowano. — Najważniejszym z tych wniosków był p. Duvergier de Hauranne, dotyczący zmiany głosowania; zasada jawnego głosowania przeważyła; tajne głosowanie w nadzwyczajnych przypadkach zatrzymano na wniosek Dupina. Teraz trzy są rodzaje gło

---

pozyskał niezawodnie szacunek i przyjaźń jéj ojca, i opierając się na téj świętéj myśli, ofiaruje mu swoją rękę; — na proste zaręczenie Komornika, że kiedy jéj pradziadowie byli bohaterami narodu, on niemoże dozwolić, ażeby się krew jego, z krwią jéj mieszała, odstępuje natychmiast od tego postanowienia, od którego nic ją odwieść niemiało; co wedle naszego rozumienia, nie jest naturalném.

Jeszcze tylko krociutkie pytanie, i zaraz skończę. A gdyby się było podobało autorowi, ożenić Pana Antoniego z księżniczką Zofiją, cóżby jego komedya na tém straciła? bynajmniej; zawszeby to była jedna z najpiękniejszych współczesnych komedyi, a nadto zamiast zrodzenia jakiegoś nieoznaczonego, a zawsze mniéj miłego uczucia, sprawiłaby przyjemne i wesołe wrażenie na czytelnikach lub widzach, za któreby niezawodnie obowiązani autorowi zostali; z tego się okazuje, że jak nic pod słońcem zupełnie nowego, bo niemasz wypadku i zdania, któreby się w pewnym względzie niepowtarzały; tak upędzanie się za oryginalnością, nietylko niepomaga, ale częstokroć z dobréj i prostéj drogi zbija; — najprostszy i najznajomszy wypadek, byle miał w gruncie dosyć pierwiastku, dobrze zrozumianéj komiki, i był po mistrzowsku obrobiony, może utworzyć oryginalną komedyą, i bez zaprzeczenia, do rzędu takich należy, i gdyby nawet miała pospolitsze i prostsze rozwiązanie, zarównoby należała zawsze, komedya żydzi.

Przy zakończeniu tych nwag, dopiero mi przyszło na myśl: czyli wystąpienie z podobném zdaniem, przeciwko pisarzowi tego znaczenia i wziętości, jakim jest Pan Józef Korzeniowski, niestanowi jakiéj nieprzyzwoitości? — odczytałem z uwagą to pismo, zdaje się, niema nic obrażającego; nareszcie zaręczam, że nie jestem starym mężem, a zatem osobistości tu żadnéj niemasz; nadto i zato zaręczyć mogę, że nikt nademnie więcéj, pod wszelkiemi względami, niemoże szacować tego zacnego autora, ani z większem uniesieniem utworów jego uwielbiać; ten własnie zapał zobowiązał mnie, do ogłoszenia tych uwag; wedle wszelkiego podobieństwa sądzić należy, że to są nie ostatnie sztuki dramatyczne, któremi literaturę polską zbogaca; należałoby więc życzyć, żeby nietylko na obrobienie przedmiotu, ale na sam przedmiót i treść jego, ścisłą dawał uwagę, i tym sposobem zajął ten wysoki stopień w naszéj literaturze, jaki mu się słusznie należy. T. P.

Z Smoleńska, dnia 2. Czerwca 1845. roku. Obraz Magdaleny pokutującéj, ziomka naszego, urodzonego w Galicii, Jana Tysiewicza, o którym w 1843 roku pisały gazety zagraniczne i Warszawskie, w przewozie do Moskwy i do Petersburga pokazał nam szanowny jego właściciel Austryjacki poddany, niegdyś huzar wojsk Księstwa Warszawskiego JM. Pan Boznański w ostatnich dniach Maja. Kto raz ujrzał ten obraz, znawca, zarówno jak profan, z trudnością się odeń oderwał, a wkrótce przezwyciężyć nie mógł chęci powracać i na nowo podziwiać to dzieło sztuki, dla tego że nigdy nic podobnego w sztuce nie widział — że w tym obrazie, życie, samą nawet sztukę zaciera.

Dziennika mód payrskich pod redakcyją Tomasza Kulczyckiego, wyszedł No. 14. i zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Ona się nudziła. Obrazek z życia paryskiego. 2) Ostatnie chwile Karoliny Magnuszewskiéj, wiersz przez Taliję Dzieduszycką. 3) List z Rzymu, Kornela Szelegla, malarza, pisany 1. Czerwca 1845. 4) Do imiennika Maryi K*, wiersz przez Mar... 5) Gra Samuela Kossowskiego. 6) Uwiadomienie.

Poznań. — Poszyt VI. Roku zawiera w sobie: 1) Setka Bhartriharis'a p. Lesz. Dun. Borkowskiego. — 2) O rozwijaniu się stosunków socyalnych pod wpływem przemysłu i pracy. — 3) Jezuityzm odrodzony p. E. K.

sowania: przez powstanie i siedzenie, przez publiczne głosowanie i przez tajne skrutinium. Nowe to urządzenie zmieni znacznie zwyczaje izby. Opozycya dawniéj głosowała w tajném skrutinium przeciw wszelkim wnioskom wychodzącym od rządu, teraz ustaje systematyczna opozycya. Przeciwnicy rządu nie mogli odmówić głosów w interesach dotyczących sprawy ogólnéj, ztąd poszło, że wiele praw przeszło jednogłośnie, co się ani za Napoleona w prawodawczém ciele, ani w izbie od roku 1814. nie wydarzyło. W ogóle zastanawiano się w sześciu miesiącach posiedzeń nad 27 wnioskami swych członków, między temi nad wnioskiem Briquevilla o zwłoki generała Bertranda, Coustura, o polityczném zamieszaniu; Mureta de Bord, o zmianie rent, który przeszedł w izbie deputowanych, odrzuconym zaś został w izbie parów; Isamberta, o odpowiedzialności agentów publicznéj władzy; Tailandiera o pojedynkach. Nad wnioskiem Ledru Rollin, dotyczącém prawa wyboru wcale nie rozprawiano. Kilka razy interes ten głosowano, a to przy interpellacyi Thiersa względem nieupoważnienia kongregacyi duchownych. Izba pod d. 3. Maja, przeszła za porozumieniem się z ministrami, do motywowanego porządku.

Minister wojny otrzymał doniesienie od marszałka Bugeaud z dnia 24. Czerwca, w którém powiada, że generał Marey i d'Arbouville po połączeniu się na d. 19. w Bordsch-Hamsa uderzyli w tym samym dniu na silne pozycye obsadzone tłumami Ben-Salems i zadali im okropną klęskę. Walka nadzwyczaj była zacięta; francuzkie wojsko dowiodło wielkiéj odwagi, zwyciężyło wszelkie trudności; Ben Salem strącono ze wszystkich pozycyi i ścigano we wszystkich kierunkach. Francuzi ponieśli stratę w 5 zabitych i 34 rannych, między którémi 4 oficerów. Najlepszych spodziewają się owoców z téj zadanéj klęski Uled-el Azigon. Już na d. 20. przybyli posłowie od Beni-Yaia i Kserinów, względem układów. Marszałek Bugeaud upewnia, że położenie rzeczy we wschodnich i zachodnich prowincyach w ogólności jest zaspokajającém.

Donoszą nakoniec z Oranu d. 27., że Abd el Kader znajduje się z regularném swém wojskiem i Goumami uszłych pokoleń nad Wed si Nasör. Spodziewano się, że przedsięweźmie razia przeciw Hararon, którym zapewne zapobieży ruchoma kolumna pod półkownikami Gery i Mouretem, i zabezpieczy podległe nam pokolenia w okolicy Saidy i Tiaretu. — Z Sidi Bel Abbes z d. 13. Czerwca dowiadujemy się, że generał Korte 17. Czerwca biwak swój w Sidi Ben Yub opuścił i do oszańcowanego Daya wyruszył, aby ztamtąd w południowéj okolicy działać.

Dr. Steiger miał prosić rządu francuzkiego, aby mu dozwolił osieść w południowéj Francyi.

A n g l i a.

Londyn, d. 4. Lipca. — W izbie niższéj przeczytano posłannictwo królewskie, w którém królowa przyrzeka uwzględnić adres, wnoszący o wprowadzenie rownych torów na kolejach żelaznych. Izba zatrudniała się następnie bilem względem podzielenia pastwisk gmin. P. Sosarman Crawford wniósł o odrzucenie tego bilu. Rozpraw nad tym przedmiotem nie ukończono jeszcze przy zakończeniu tego sprawozdania.

W izbie wyższéj przeczytano po trzeci raz bil reformy banku irlandskiego. Potém zastanawiano się nad wnioskiem Markiza Londondery o przedłożenie papierów, z których chce dowieść, że żegluga i handel nadbrzeżny, o ile dotyczę węgla kamienia, wiele ucierpiały przez rozszerzanie się kolei żelaznych.

Stanowisko i położenie rządu angielskiego dziwne przedstawia połączenie siły na zewnątrz i słabości wewnątrz kraju. Z daleka uważając, stoi Sir R. Peel wysoko nad spółczesnymi, i gabinet zdaje się na to stworzony, aby celu administeacyi dopiął i uśmierzył wszelkie walki. Ten pozór wcale nie ludzi, bo we wszystkich wielkich sprawach rządowych okazało się ministerium istne i niezwyciężone. A lubo mały znajduje opór Sir R. Peel w przeprowadzeniu wielkich zamiarów w parlamencie, tak z drugiéj strony nie jest w stanie przeprowadzić wyboru ministeryalnego kandydata w małéj nawet mieścinie i nie masz wyborców w kraju, na którychby rzetelnie mógł się spuścić. Owoż są skutki bilu maynooth! owoż głos polityków ludu angielskiego naprzeciw przewodnikowi konserwatyzmu z roku 1841.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 28. Czerwca. — Przedwczora wystawił księgarz pewien za oknem litografowany obraz hr. Montemolin. Mnóstwo ciekawych zebrało się przed obrazem, aż nakoniec znani patryoci wytłukli okna, podarli obraz i grozili księgarzowi kijami, jeżeli raz jeszcze wystawi na przedaż ten obraz. Pisma ministeryalne pochwaliły gorliwość tę patryotów.

Wczoraj po południu utworzyły się liczne gromady ludu na Puerta del Sol i rozeszła się wieść, że związkowi uzbrojeni napadną na dom pocztowy i celny, na ulicy Alcala, mając zamiar wykrzyknąć konstytucyą 1812. roku. Podwojono natychmiast straże wojskowe, wojsko pozostało aż do rana pod bronią w koszarach i artylerya była w gotowości. Tymczasem nie przerwano spokojności i widać iż groźne stanowisko patryotów jest skutkiem ofiarowanego połączenia się ze strony umiarkowanych do zwalczenia, karlistowskiego absolutyzmu.

Umiarkowani wypadają co raz więcéj z odgrywanéj przez siebie roli i pokazują swe rewolucyjne szpony. Królowa chce iść za radą lekarzy i udać się do prowincyi Basków, aby za pomocą kąpieli siarczanych utrwalić swe zdrowie rozkwitujące.

W ł o c h y.

Z nad granicy Włoskiéj z końca Czerwca. — Donosiłem swego czasu, że pomimo wszelkich zapewnień najrozmaitszych dzienników, stale postanowiono w Rzymie, tak w Szwajcaryi jako i w Francyi utrzymać zakłady jezuickie. Powodem tego ma być brak wszelkich przyczyn do mięszania się w wewnętrzne stosunki tego zakonu. Że w Lucernie ostali i utrzymali się Jezuici, powszechnie tutaj wiadomo, przyszłość nauczy, czy zakłady Jezuickie w Francyi nie pomnożą się.

Przed około 4 tygodniami Papież do Wiednia i Monachium urzędowe przesłał listy, w których zaklina wiernych sobie synów, by cierpieniom i napaściom, na jakie wskazany obecnie kościół katolicki w Niemczech, w miarę sił zapobiegali, i aby podobne prośby, napomnienia i skazówki pokrewnionym z sobą dworom zakomunikowali.

S z w a j c a r y a.

Kanton Waadt. — W nocy z 27. na 28. Czerwca aresztowani dwaj strzelcy freiburgscy gościnnego w Villeneuve (na ziemi freiburgskiéj) z powodu przekroczenia policyjnego. Na ziemi waadlandskiéj, którą przebywać musieli strzelcy, chcąc odprowadzić aresztowanego do Surpienne, wyrwał się on z ich więzów. Strzał zranił go. Z dwóch osób, które nadbiegły mu na pomoc uzbrojone, jeden otrzymał strzał w nogę, drugi został pchnięty bagnetem. Aresztowany uciekł tymczasem. Rząd tutejszy przedsiębierze śledztwo naprzeciw strzelcom.

Doniesienie teatralne.

We czwartek d. 17. Lipca 1845. r. na ogólny dochód artystów polskich dany będzie dramat w 5ciu oddziałach z francuzkiego PP. Depeuty i Maillan pod tyt.: **Balwierz Napoleona.**

Mam przy tém honor zawiadomić Prześwietną Publiczność, że towarzystwo polskie zabawi tylko do dnia 21. Lipca, i w ciągu tego czasu danemi będą jeszcze cztery reprezentacye.

OBWIESZCZENIE.

Celem pomieszczenia wojska podczas tegorocznych manewrów jesiennych, mających się odbyć przy końcu miesiąca Sierpnia r. b. wszyscy właściciele domów ponosić muszą naturalny inkwaterunek, który w stosunku do obecnego inkwaterunku o drugie tyle powiększony będzie; uwiadomiamy o tém właścicieli domów, aby zawczasu stósownie się przygotowali do tego.

Ktoby zaś przypadający na siebie inkwaterunek życzył wynająć, może stósowne do tego aż do 6. Sierpnia r. b. uczynić zawiadomienie do urzędu serwisowo-kwaterniczego.

Poznań, dnia 7. Lipca 1845.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

IIgi oddział wystawy dzieł sztuki otwartym będzie od czwartku dnia 17. m. b. zrana o godzinie 9., co się niniejszém do wiadomości podaje z tém nadmienieniem: iż odwiedzanym być może codziennie jak oddział Iwszy: t. j. od godziny 9. rannéj do 7méj wieczornéj, wyjąwszy niedzielę, w którym to dniu lokal dopiero o godzinie 11. otworzonym będzie.

Komitet administracyjny Poznańskiego towarzystwa przyjaciół dzieł sztuki.

PUBLICANDUM.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego sprzedawać będę w terminie dnia 4. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 9téj tu w miejscu pozostałość Maryanny Elżbiety Matheusowéj, składającą się z pościeli, ubioru i sprzętów, publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową gotową zapłatę w kurancie pruskim.

Szrém, dnia 21. Czerwca 1845.

Glogier, komisarz aukcyjny.

Skład kommissyjny ulubionych
musujących win z owoców i musujących limonad i t. d.
uzupełniony znowu we wszelkich gatunkach, poleca w znanych umiarkowanych cenach

Handel korzeni i win
C. F. Bindera.

Małe pomieszkania są do wypuszczenia roczne od Sgo Michała przy ulicy Berlińskiéj Nr. 32. tak ze stajnią jak bez niéj. Bliższe szczegóły objaśni Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki.

Iglarz Werner w W. Głogowie ofiaruje dobréj roboty lasy z żelaznego drutu do suszenia słodu, rozmaitéj wielkości, po słusznych cenach.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
6. Lipca	+ 10,3°	+ 19,7°	28″ 3,4‴	Półn. z.
7. »	+ 12,2°	+ 24,0°	28″ 3,0‴	Wschodni
8. »	+ 16,1°	+ 27,8°	28″ 1,5‴	Polud. w.
9. «	+ 16,3°	+ 24,0°	27″ 11,0‴	Półn. z.
10. »	+ 17,2°	+ 18,3°	28″ 1,2‴	Zachodni.
11. »	+ 12,0°	+ 22,2°	27″ 9,0‴	Polud. z.
12. »	+ 10,8°	+ 18,1°	27″ 8,7‴	dito

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Lipca 1845. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	10	—	1	21	—
Zyta . dt.	1	7	—	1	10	—
Jęczmienia dt.	1	5	—	1	7	6
Owsa . dt.	—	24	—	—	29	—
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	29	—
Siana cetnar	1	2	6	1	7	6
Słomy kopa	7	5	—	7	15	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—